Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

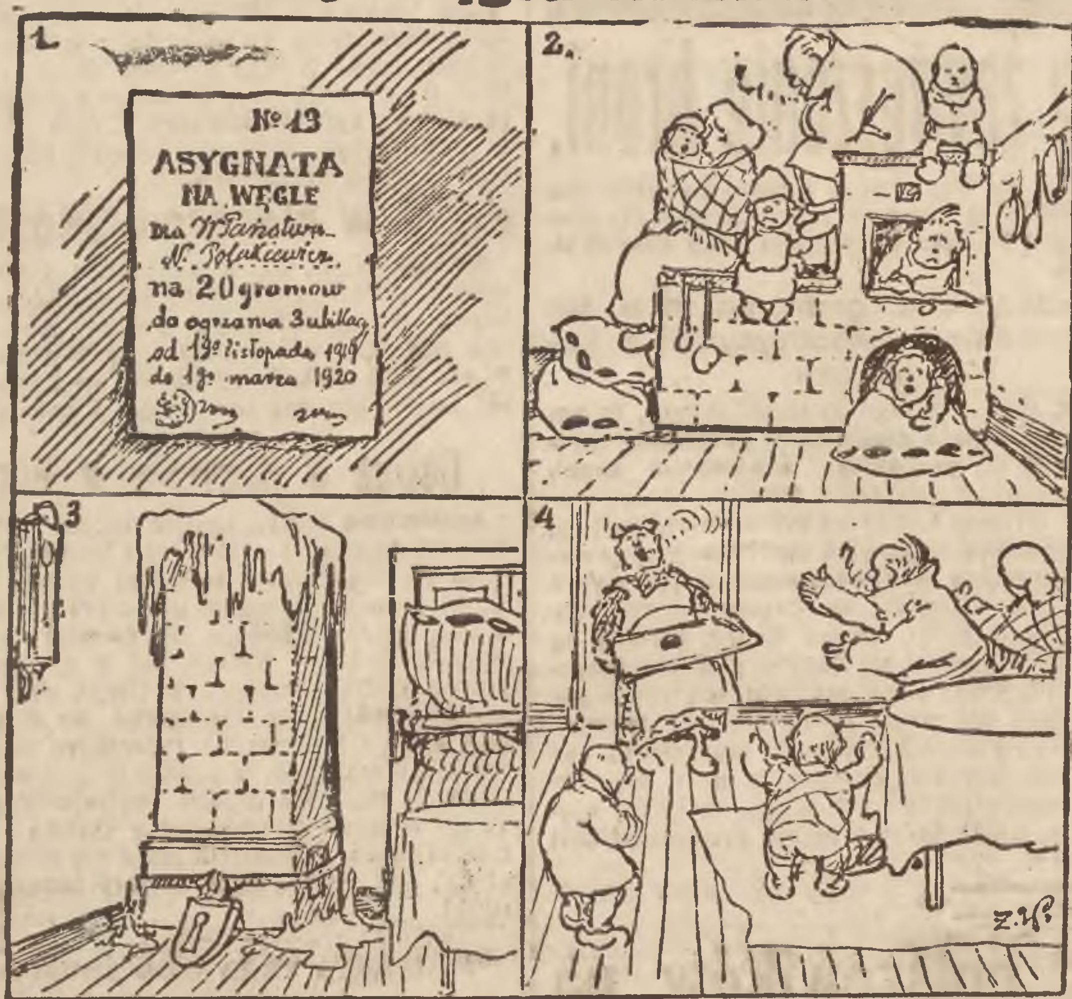
GONIEC KRAKOWSKI ◎ 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Sroda 12 listopada 1919. | Nr. 306.

Gdy węgla niema...



I.

Nie oddawaj się rozpaczy!
Nie ma węgla?... Cóż to znaczy?
Wszak ubogi czy bogaty
Otrzymuje asygnaty
Nawet na 20 gramów!...
Więc pamiętaj! węgle zamów!...

II.

Trzy dni temu zapalono
Leź do pieca droga żono
Leź w szabaśnik drogie dziecię
I ty drugie i ty trzecie
Czwarte, piąte i tak dalej!
Miej złudzenie, że się pali!...

III.

Piec już dawno nie palony
Obmarznięty z każdej strony
Zimny pokój, zimne bety
Taki nasz los niestety!

IV.

W całym domu radość wielka,
Bo kucharka żywicielka
O węgiel się wystarała!...
A choć węgla gruda mała
Herbata się zagotuje
Będą miały bal burżuje!...

Kruk.

Decyzya w sprawie Galicyi wsch. wkrótce zapadnie.

Paryż (Ag. Havasa) Komisya dla spraw polskich konferencyi pokojowej odbyła 9 bm. dyskusyę nad projektem angielskim powierzenia Polsce mandatu międzynarodowego dla prowizorycznej administracyi Galicyi wschodniej. Decyzya ma zapaść **na początku przyszłego tygodnia.**

Zamach na komendanta armii węgierskiej.

Budapeszt. (PAT) Na komendanta węgierskiej armii narodowej, admirała Herthyego, **dokonano zamachu, który się nie udał.** Kiedy Horty opuszczał mieszkanie pełnomocnika koalicyi, Clarka, **strzelił do niego na ulicy pewien człowiek.** Sprawca zamachu został aresztowany. Znaleziono przy nim 10.000 lirów rumuńskich. Cenzura rumuńska nie pozwoliła pismom rumuńskim donieść o zamachu.

Kramarz buduje federacyę wielko-rosyjską.

Praga (PAT). „Czeskie Słowo" donosi, że dr. **Kramarz przemawiał na posiedzeniu Sejmu dońskich Kozaków.** W przemowie swojej dr. Kramarz podkreślił zasługi Kozaków w obronie Rosyi i oświadczył, że przyszłość słowiańskich narodów nie będzie zabezpieczoną bez udziału **zjednoczonej Rosyi.** Tylko pod warunkiem odrodzenia Rosyi Słowianie mogą spełnić swoje zadanie. Nowa Rosya musi być zbudowana na zasadach porządku, swobody i postępu. To samo pismo donosi, że dr. Kramarz udał się z Konstantynopola do Odessy, aby przeprowadzić swój **zamiar zjednoczenia rosyjskiej partyi demokratycznej** do walki przeciw rządowi sowietów i **stworzenia wielko-rosyjskiej federacyjnej republiki.** Francuski kontrtorpedowiec towarzyszył parowcowi, na którego pokładzie dr. Kramarz wyjechał do Odessy.

Co Czechy i rzeczpospolita austryacka wyrabiają z polskiemi ładunkami kolej.

Warszawa, 10 listopada.

(A.) Rząd polski zakupuje ustawicznie i ekwipunek i amunicyę dla Polski we wszystkich krajach zachodnich, w których można te materyały wojenne otrzymać.

Nikt przecież prócz tych, którzy mają z transportem tych materyałów do czynienia, nie może mieć dokładnego wyobrażenia o trudnościach, na jakie ów transport jest ustawicznie narażony.

Szczególnie Czesi, a w ostatnich czasach także i władze austryackie pozwalają sobie na rozmaite manewry, mające na celu przewleczenie transportowania tych materyałów do Polski.

Dużo z tych manewrów musi iść na karb naczelnych władz państwa austryackiego i państwa czeskiego. Że Czesi są dla Polski wrogo usposobieni, to rzecz znana. U Czechów ta nienawiść do państwa polskiego ujawniła się natychmiast po powstaniu państwa polskiego. Zdają oni sobie dokładnie sprawę, że państwo czeskie w każdym razie będzie grało rolę mniej wydatną, aniżeli państwo polskie. Ich mania wielkości jednak nie może się z tą myślą pogodzić. Tutaj tkwi spora część powodów, które skłaniają polityków czeskich, i większych i mniejszych, do prowadzenia tak zaciekłej polityki antypolskiej, jak to się dzieje od jesieni roku przeszłego. Jest to dla nas fatalny obrót. Musimy się przecież z tym stanem rzeczy na granicy czesko-polskiej liczyć nie tylko w chwili obecnej, ale i na przyszłość. Musimy wstawić do naszych rachunków politycznych fakt, że zawsze, ile razy Polska będzie miała jakiekolwiek kłopoty w dziedzinie polityki zagranicznej, znajdzie ona Czechów przeciwko sobie.

Lepiej jednak mieć do czynienia z otwartym wrogiem, aniżeli z tą fałszywą przyjaźnią, jaką politycy czescy okazywali politykom polskim na terenie dawnej Austryi i dawnego parlamentu. Ta fałszywa przyjaźń bowiem wprowadzała i polityków polskich i opinię publiczną polską w błąd. Teraz Polska wie, czego ma się trzymać na punkcie Czechów i raz utworzywszy sobie ten sąd, nie będzie się narażała ani na omyłki, ani na niespodzianki.

Czemś nowem atoli jest nieprzyjazne postępowanie polityki austryackiej względem Polski. Oczywiście nie można mówić, aby oficyalna polityka rządowa rzeczypospolitej austryackiej była dla Polaków wrogą. Rzeczpospolita austryacka potrzebuje na każdym kroku z Polski dowozu węgla, nafty, benzyny, parafiny, ziemniaków, zboża i trzody chlewnej. Polska będzie jedynym w Europie krajem, który będzie mógł Wiedniowi dostarczyć wszystkich tych towarów. O tem w Wiedniu wiedzą. Do tego musi się także naginać oficyalna polityka republiki austryackiej.

Ale poza polityką oficyalną jest jeszcze całe społeczeństwo. A przedewszystkiem najrozmaitsze władze podrzędne, organy administracyjne i kolejowe, które w zakresie swoich kompetencyi mogą dowolnie i na własną rękę wydawać zarządzenia, dla państwa polskiego dokuczliwe. Ci rozmaici komisarze policyjni i naczelnicy stacyi kolejowych w Austryi niemieckiej do tej pory żyją jeszcze na punkcie narodu polskiego pojęciami przedwojennemi. Nie mogą się pogodzić z myślą, że Polska — w ich wyobrażeniu Polska i Galicya to są pojęcia identyczne — jest dziś państwem niezależnem i nie podlegającem Austryi oraz Wiedniowi. W ich ograniczonych mózgach plącze się ustawicznie myśl, że Polacy są niesłychanie niewdzięczni, ponieważ rozbili Austryę i postanowili prowadzić samodzielne życie państwowe. Gdyby nie Polska — rozumują ci ludzie — Austrya z pewnością odniosłaby zwycięstwo, a Wiedeń opływałby w węgiel, mięso, słoninę, kartofle i gęsi.

Nie mogąc zatem w inny sposób wywrzeć swojej wściekłości na — ich zdaniem — niewdzięcznych Polakach, mszczą się obecnie w ten sposób, że zatrzymują wagony z materyałami wojennymi, idące do Polski. Owo zatrzymywanie przybiera zawsze pewne pozory legalności. Najczęściej zatrzymuje się wagony pod pozorem, że koła lub osie wymagają naprawy, że z uwagi na katastrofę dany wagon musi pozostać na danej stacyi. Niejednokrotnie zdarzało się, że nawet urząd państwowy kolejowy we Wiedniu zastępujący dawne ministeryum kolei, przez szereg dni nie mógł odnaleźć, na której to stacyi przebywają owe samowolnie zatrzymane wagony.

Trzeba dopiero pewnych represyi, pewnego wstrzymania towarów, przeznaczonych dla Austryi niemieckiej, aby zmusić władze wiedeńskie do rozwinięcia energii i do wyszukania wagonów z materyałem wojennym, przeznaczonym dla Polski.

To wszystko wymaga czasu. Ta zwłoka zaś, powodująca opóźnienie materyału wojennego, zwłaszcza ciepłych ubrań, odbija się dotkliwie na zdrowiu naszych żołnierzy. Walczą oni pośród mrozów, niedostatecznie przeciw temu mrozowi zaopatrzeni. Cześć im za to! Całe społeczeństwo polskie powinno żywić dla nich za okazywaną wytrwałość szacunek głęboki i wdzięczność.

Bolszewicy proponują Polsce zawieszenie broni.

Genewa (S. tel. wł.). „Echo de Paris" donosi z Warszawy, że komenda wojsk sowieckich zaproponowała rządowi polskiemu zawieszenie broni **na przeciąg zimy.**

Treść bolszewickich warunków pokojowych.

Rotterdam (PAT) Socyalistyczny „Daily Herald" ogłasza tekst propozycyi rosyjskiego rządu sowietów, przywiezionych od tego rządu **przez pułkownika** Malone. Wedle tych propozycyi miałoby być zawarte zawieszenie **broni na dni 14.** Podczas zawieszenia broni żadna ze **stron** nie może dokonywać transportu wojsk i **materyału** wojennego. Obywatele rosyjskiej re**publiki** sowietów otrzymają **wolny dostęp do państw entenly i do tych państw, które powstały na obszarze dawnego imperyum rosyjskiego.** Otrzymają oni w tych państwach **wolny pobyt i korzystają z opieki,** dopóki nie będą się mięszali w zasadnicze sprawy tychże państw. **To samo** dotyczy obywateli owych państw w **stosunku** do Rosyi. Rząd sowietów uzna zobo**wiązania** finansowe rosyjskie wobec tych państw, które podpiszą traktat. **Konferencya pokojowa ma się odbyć w jednem z państw neutralnych.** Rząd sowietów przyjmie te swoje propozycye, **o ile entenla przyjmie je do dnia 15 listopada.**

Angielska izba gmin zajmie się bolszewickiemi propozycyami pokojowemi.

Paryż. (BK) „Chicago Tribune" donosi, że **angielska Izba gmin zamierza w przyszłym tygodniu zająć się propozycyą zawieszenia broni,** którą przywiózł pułkownik Malone z Rosyi. Angielskie interesy handlowe przemawiają za tem, aby **propozycye to przyjąć życzliwie.** Kupcy angielscy **oczekują surowców, które mają przybyć z Rosyi** i obawiają się, że Niemcy mogliby zdobyć rynek rosyjski. Obawy Anglii, **zawarte są** w słowach, którémi się kończy rosyjska propozycya pokojowa: Rząd sowiecki spodziewa się, że koalicya nie zmusi go do tego, **by te same** propozycye postawił państwom centralnym. Poszczególne dzienniki przypominają, że propozycye pokojowe rządu sowieckiego, są mniej więcej takie, jak te, które w marcu przywiózł Bullit z Moskwy.

Ciężkie straty i odwrót bolszewików na froncie polskim.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Bolszewicy, poniósłszy wielkie straty w walkach na południe od Połocka, wycofują się z rejonu Lepel—Kamień na wschód.** Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza naszych patroli.

Front wołyński: **Oddziały nasze przy wzięciu Nowogrodu Wołyńskiego, staczając chlubne utarczki z bolszewikami, zadały im ciężkie straty,** zdobywając w ciągu tej akcyi trzy działa, 11 karabinów maszynowych, 100 karabinów ręcznych, kuchnie polowe i wiele materyału wojennego.

Wojska Denikina całymi oddziałami uciekają z frontu.

Praga (PAT). Tutejsza stacya iskrowa przejęła **radiotelegram z Moskwy,** donoszący o u**padku kontrrewolucyi. W wojsku Denikina szerzą się bunty,** w wojsku generała Frankla ujawniają się **rewolucyjne prądy.** Całe oddziały **zbiegają z frontu i rabują okolice.** Jeszcze większe niepokoje panują z powodu oczekiwanych **rozruchów wewnętrznych.** W Rostowie gubernator wydał ostre zarządzenie przeciwko próbom rozruchów. **Z frontu nowołano do Rostowa i innych miast, obsadzonych przez Denikina, wychowanków wojskowych szkół Denikina.** Na Ukrainie, na prawym brzegu Dniestru, trwa **strajk na kolejach,** spowodowany tem, że **Denikin pozbawił zajęcia 2..000 kolejarzy, podejrzanych o bolszewizm.** Według doniesienia syberyjskiego czasopisma „Zoria", **w Omsku i innych miastach syberyjskich wybuchły rozruchy z powodu ogłoszenia mobilizacyi przez Kołczaka.** Mobilizacya Kozaków i Kirgizów w okolicy Omska zupełnie się nie powiodła.

Wojska bolszewickie stoczą pod Tułą rozstrzygającą walkę z Denikinem.

Wiedeń (S. tel. wł.). „Internationale Nachrichten" donosi z Helsingforsu, że w południowych powiatach gubernii moskiewskiej wybuchło **powstanie przeciw bolszewikom** na wiadomość, że wojska Denikina postępują naprzód. Przywódcy bolszewików, Buchowi emu, **grożono** śmiercią, kiedy na pewnem zgromadzeniu przeczytał odezwę Trockiego, wzywającą ludność do walki przeciw Denikinowi. Wedle opinii Trockiego **przyjdzie pod Tułą do rozstrzygających walk między armią czerwoną a wojskami Denikina.**

Wiedeń (PAT). Z Moskwy donoszą iskrowo z **frontu** bolszewickiego pod datą 9 b. m.: Na froncie północnym toczą się **walki pomyślne dla wojsk czerwonych nad zachodniem wybrzeżem jeziora Czegi.** Na zachodnim froncie postępuje nasza ofenzywa pomyślnie. Wojska czerwone osiągnęły, ścigając nieprzyjaciela, pozycyę, która idzie 50 **wiorst na zachód od Kr..snego Sioła i Gałczyny** i 15 wiorst na południowy zachód od Jamburga. **Wybrzeże aż do zatoki Katorla** [illegible] **się w naszych rękach.** Nieprzyjaciel **cofa się na Narwę.** Wojska nasze stoją 25 wiorst na południe od tego miasta i 20 wiorst na południe [illegible] Pskowa podjęło **znowu ofenzywę.** Wojska czerwone doszły aż do **20 wiorst na zachód od Głowa.**

W odcinku Kijów oddziały wojska nasze Fastow **i zniszczyły o 60 wiorst na północny zachód od Kijowa kilka nieprzyjacielskich baleryi.** Na froncie wschodnim uzyskały wojska czerwone pozycyę **o 55 wiorst na wschód od Petropawłowska.** W odcinku Tobolska zajęły wojska czerwone po zaciętych walkach **stacyę koło Ołwy Kałagaskaja,** 160 wiorst na wschód od Tobola. **Pochód wzdłuż Irtysza trwa dalej.**

Kołczak potwierdza doniesienia o swej porażce.

Amsterdam (PAT). Korespondent „Tempsa" z polecenia admirała Kołczaka donosi pod datą 3 b. m.: Wypadki ostatnich tygodni zmieniły położenie. **Lewe skrzydło III-ciej armii zostało zachwiane. Petropawłowsk musiał być opróżniony.** Stało się to w dniu, w którym nastąpiła zima. Z tego powodu bolszewicy uzyskali dobrą podstawę. **Bolszewicy rozporządzają obecnie 650.000 żołnierzy.** Ciągłe pomyłki i bezsilność rządu Kołczaka szkodzą prestige'owi jego rządu u ludów Syberyi.

Kijów w niebezpieczeństwie.

Odessa (W. B. K.). Z Taganrogu donoszą: Ostatnie **walki** po odparciu bolszewików z pod **Kijowa nie zabezpieczyły** jeszcze należycie losów miasta. Istnieją oznaki, **że bolszewicy ponowią swój atak.** Ściągnęli oni na front kijowski bardzo znaczną ilość wojsk i artyleryi.

George o położeniu w Rosyi.

Amsterdam (PAT). Reuter podaje, że na uroczystym bankiecie w Guildhall lord major Londynu wygłosił mowę, w której wyraził nadzieję, że związek narodów przyczyni się do uzyskania trwałego pokoju. W kwestyi rosyjskiej oświadczył Lloyd George, że w grudniu były widoki szybkiej zmiany w Rosyi, dziś jednak **wszystko zdaje się wskazywać na długotrwałość walk.** Ofenzywa na Petersburg nie mogła być kontynuowana, a położenie Judenicza jest takie, że na razie musiał wstrzymać pochód. Także ostatnie wiadomości z Omska są mało uspokajające. W każdym razie nie można oczekiwać, **aby w tym roku nastały normalne stosunki.**

Finlandya zada cios śmiertelny bolszewizmowi?

Berlin (PAT). „Berl. Tagblatt" donosi z Helsingforsu: Generał Mannersheim wydał list otwarty do prezydenta ministrów Stahlberga, w którym oświadcza, że **obecnie wybiła godzina, aby Finlandya zajęła Petersburg i obaliła rządy bolszewickie.**

Rokowania z Polską o utworzenie wspólnego frontu antibolszewickiego

Poznań (PAT). Gen. Mannerheim, odwołany przez rząd fiński z Londynu, w drodze powrotnej do Helsingforsu zatrzyma się w Paryżu i odbędzie konferencyę z Clemenceau. Przybędzie on następnie do Warszawy, gdzie **będzie rokował z rządem polskim w sprawie utworzenia wraz z Denikinem wspólnego frontu przeciwko bolszewikom.**

Sukcesy Łotyszów pod Rygą.

Londyn. (PAT) Łotysze, pod ochroną dział floty koalicyjnej, **posunęli się na całym froncie o 10 mil naprzód** i odrzucili wojska pułkownika Bermonta z przedmieść Rygi.

Odparcie ataku Niemców na Libawę.

Londyn (PAT). (Radio poznańskie). Z Holandyi donoszą, że Niemcy rozpoczęli ofenzywę w **kierunku** Libawy, kierując główne swe ataki na linię na północ od tego miasta. Wszystkie ataki Niemców odparto. Oczekują również ataków niemieckich na Windawę.

Ameryka uznaje niepodległość Ukrainy?

Wiedeń (S. tel. wł.). Ukraińskie biuro prasowe donosi, że przewodniczący ukraińskiej dyplomatycznej misyi w Waszyngtonie, Paczyński, wyraził się po rozmowie ze sekretarzem stanu Lansingiem do reprezentantów prasy, że **Stany Zjednoczone są pierwszem państwem, które uznaje dążenie Ukrainy do uzyskania niepodległości.**

Wielki strajk w Pradze.

Praga (PAT). W Pradze strajkuje od wczoraj 5000 robotników fabryk maszyn, którzy domagają się poprawy płac.

Hlinka.

PRAWDZIWY STAN RZECZY NA SŁOWACZYŹNIE. — ALARM CZECHÓW Z POWODU NIEBEZPIECZEŃSTWA MADZIARSKIEGO.

Nowy Targ, 11 listopada.

Czesi rozpuścili po Orawie i Spiszu pogłoski, że ks. Andrzej Hlinka został już wypuszczony przez rząd czesko-słowacki na wolność. Jest to oczywiście nieprawda. Wiemy, że **ksiądz Hlinka siedzi dalej w więzieniu republiki czesko-słowackiej w Ołomuńcu i że przymiera tam głodem.** Czesi, korzystając z tego, że Hlinka pozornie ubezwładniony organizują na gwałt nowe stronnictwo katolickie na Słowaczyźnie t. zw. „rolnickie". Znalazło się między Słowakami paru zaprzańców, a między nimi znany „pobiskup" spiski Blaha, którzy agitują za tem stronnictwem **bez żadnego jednak powodzenia.** Tymczasem nastrój wrogi dla Czechów i wogóle dla republiki czesko-słowackiej wzrasta na całej Słowaczyźnie coraz bardziej. W „Slovenskiej Vlasti" (Praga) z dnia 24. 10. br. wydanej przez dra Milana Hodżę, członka zgromadzenia narodowego, zaprzedanego zupełnie Czechom Słowaka, pojawił się z powodu aresztowania Hlinki list p. Andrzeja Janczeka z Rużombarku, czechofila, komisarza plebiscytowego i republiki czesko-słowackiej dla Orawy. List najlepiej maluje nastrój, jaki panuje dziś na Słowaczyźnie. P. Janczak atakuje najpierw Hlinkę i **zarzuca mu, że chce on połączenia Słowaczyzny z Polską,** aby ta trzymała Słowaków w ciemnocie i pod panowani m szlachty, hrabiów i baronów tak jak to jest w Polsce, gdzie lud niema żadnych praw i gdzie hrabiowie wyrabiają z nim co się im podoba." Używszy sobie w ten sposób na Polsce, p. Janczek opisuje dalej jak lud słowacki z zemsty za aresztowanie Hlinki rzucił się na mieszkania czechofilów w Rużombarku. Wzburzony lud zdemolował dom inż. J. Buriana i ministra F. Hondek, tu tylko częściowo, bo zaraz przyszło wojsko. **Mieszkanie zaś Janczeka rozbił lud słowacki doszczętnie.** W artykule przedkłada p. Janczek rachunek szkody, jaką mu lud wyrządził, — widocznie, w tym celu, aby mu to republika zapłaciła. Widać z tego jak u ludu potęga repub. czesko-słow. wzrasta. Czechofilski „Slovensky Dennik" (Bratislawa) z dnia 18. 10. br. oburza się znów na rozpolitykowanie się młodzieży słowackiej, zwłaszcza w gimnazyum w Rużombarku. Studenci tego gimnazyum po aresztowaniu Hlinki **zbezcześcili portret Masaryka i w osobnym memoryale, złożonym dyrektorowi zażądali wypuszczenia na wolność wodza ludu słowackiego Hlinki.** Memoryał ten wręczył dyrektorowi student Sidor. Sprawcy tej demonstracyi mają być według cytowanej gazety, wydaleni ze szkół. Przy tej sposobności atakuje gazeta także profesora owego gimnazyum ks. Grębacza. który jako druh Hlinki jest również znienawidzony przez Czechów. (Ks. Grębacz był też redaktorem „Słowaka", który, jak wiadomo, został zawieszony przez rząd czesko-słowacki.)

Ale i inne chmury nadciągają na Słowaczyznę. Wszystkie dzienniki i tygodniki czesko-słowackie z ostatnich dni piszą z wielkiem zaniepokojeniem o grożącem niebezpieczeństwie madziarskiem. Stary organ panslawistyczny, dziś trąba Pragi, — „Narodni Noviny" wyraźnie piszą, że zarówno pobite jak i zwycięskie narody szukają dziś zgody i współżycia, tylko w republice czesko-słowackiej — zwłaszcza na Słowaczyźnie tej zgody nie ma. Przeciwnie jest ona — ale między Słowakami, Niemcami, Polakami, Madziarami i Rusinami, a więc między „narodnostami" republiki przeciw jej państwowym podstawom. Podobne artykuły pojawiły się i w innych gazetach „słowackich" (kupionych przez rząd) a zwracające uwagę przedewszystkiem na niebezpieczeństwo madziarskie. **Madziarzy według tych gazet, szykują się do zajęcia Słowaczyzny, przyczem cały Spisz i Orawa mają przypaść Polsce.**

Świat nad brzegiem przepaści.

Opinia amerykańskiego bankiera.

Londyn 11 listopada.

(m-m) „Times" przynosi ciekawy wywiad swego nowojorskiego korespondenta ze znanym amerykańskim finansistą i bankierem Pawłem Warburgiem. Warburg powróciwszy ze swej dwumiesięcznej podróży po Europie, w czasie której zwiedził Anglię, Holandyę, Niemcy. Francyę i Szwajcaryę — oświadczył, że zdaniem jego **świat stoi nad brzegiem przepaści!.. Europę czeka ruina i bankructwo!.. Instynkt samozachowawczy** nakazuje Ameryce aby zniszczonym przez wojnę krajom udzieliła jaknajwydatniejszej pomocy. Krajom europejskim do dalszej egzystencyi jest nieodzownie potrzebna produkcya amerykańska i amerykańska pomoc finansowa.

O dotychczasowej działalności Centrali dewiz

Jak każde zarządzenie, sięgające w głąb życia gospodarczego. tak też i utworzenie w Polsce Centrali dewiz, wywołało poważne wstrząśnienie w ruchu handlowym i przemysłowym.

Świat handlowy i przemysłowy odczuwa boleśnie nowe ograniczenie swobody życia gospodarczego i uskarża się na wadliwości w organizacyi Centrali dewiz, które hamują bez korzyści dla państwa normalny bieg życia gospodarczego.

Podobnie jak w Czechosłowacyi, tak też i w Polsce musi nastąpić koncentracya agend, którym powierzono regulowanie handlu zagranicz. Już samo oddanie decyzyi co do dopuszczalności dowozu i wywozu wszelkich artykułów w ręce biurokratycznej organizacyi, jaką jest Państ. Komisya przywozu i wywozu w Warszawie i jej lokalne oddziały, jest ciężarem, który świat handlowy z trudem znosi. Bo handel dzisiejszy wymaga szybkiej decyzyi, a ta opaźnia konieczność zasięgnięcia zezwolenia Komisyi na odnośną transakcyę zagraniczną. To też od dłuższego czasu domagają się czynniki interesowane uproszczenia działalności Komisyi przywozu i wywozu przez uwolnienie całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby od ingerencyi Komisyi. Rząd częściowo poszedł w tym kierunku ogłaszając listę towarów, których dowóz, względnie wywóz żadnego nie wymaga zezwolenia. W niedługi jednakowoż czas potem stwarza Centralę dewiz, która przez odmówienie waluty zagr. sparaliżować może w zupełności działalność Komisyi dla przywozu i uiścestwić wszelkie z trudem uzyskane udogodnienia. Fakt zasiadania delegata Centrali dewiz w Komisyi przywozu i wywozu powinien w zupełności wystarczać. Zezwolenie na przywóz powinno zawierać przeto implicite przyznanie waluty zagranicznej dla odnośnej tranzakcyi. Jest to postulat nieodzowny, którego nieuwzględnienie musi świat handlowy i finansowy odczuć jako szykanę.

Dla poważniejszych przemysłowców i kupców

Cześć Mazurom!

W starym o gotyckich sklepieniach refektarzu Franciszkańskim zasiedliśmy spoiem z nimi, co od szeroko rozlanych jezior mazurskich, od ciemnych borów jońsborskich, od Ełku i Ządzborku, Działdowa, Szczytna i Wielbarku ku nam przybywają z sercem prostem i czystem, z niespożytą mocą ducha, z wolą jek stal hartowną.

Drodzy goście z obszarów plebiscytowych, z krajów zwanych „pruskiemi Mazurami" z swych przestrzeni piaszczystych, kamienistych i — jak lud tamtejszy mówi — „garbatych", które już u zarania dziejów Polski historycznej, tyle wycierpieć musiały od Krzyżaków, które choć potem zasiedlane przez ludność czysto polską, stanowiącą przewagę nad żywiołem niemieckim, z biegiem wieków tak bardzo prześladowane były przez pięść pruską, siłą bezprawia starającą się odciąć te ziemie od wszelkiego zbliżenia z Polakami z Mazowsza i innych dzielnic Polski.

Oni to odcięci od świata, karmieni kłamstwem i fałszem, szpiegowani przez żandarmów pruskich, wychowywani niegodziwie przez nauczycieli i pastorów niemieckich, którzy wbrew prawdze oczywistej wkładali im do serca niemczyznę, naucząjąc, że „Mazury to Niemcy, czy niemieckie Prusaki". że wstydzić się powinien ten, kto mówi i modli się po polsku, bo jest człowiekiem gorszego gatunku" — oni to przybyli tutaj, do nas, by przed tą „obierką" (plebiscytem) co odbędzie się za kilka księżyców", tu w sercu Polski podjeść zdrowszej strawy duchowej, zaczerpnąć jasnych, prostujących kłamstwo wieści i siły do ciężkiej walki.

I zasiedliśmy z n'mi przy wspólnym stole, my którzy korzystaliśmy ze względnej swobody, którym wolno było modlić się i uczyć po polsku, którym fałsze wroga nie potrafiły tak zaciemnić umysłów, byśmy, jak oni stali za rozstajnych drogach i pytali: gdzie prawda, a gdzie kłamstwo?

A jednak...

T jednak, my uświadomieni narodowo, my umocnieni w duchu patryotycznym, my, którzy przez lata całe, gdy oni bracia nasi za każde niemal słowo polskie ciężkie ziosili katusze, urządzaliśmy masowo obchody patryotyczne, święcili rocznice narodowe, w głos śpiewali hymny, my patrzyliśmy na nich i słuchali ich jak objawienia...

I niby promienie łaski z jakiegoś cudownego obrazu szły ku nam od nich nie wyrazy próżne, czcze frazesy, wielkość patryotyczna podszyta blagą i komunizmem, lecz padało słowo — Moc, słowo — Czyn, słowo — Objawienie.

I w głębi duszy, bijąc się kornie w piersi, mówiliśmy sobie: Nam się od nich uczyć należy!

Przed oczyma naszemi, które tak bardzo nawykły wpatrywać się we własne sprawy i lokalne bolączki, że nie starczy im już nieraz wzroku na sięgnięcie w dal, na spojrzenie hen, poza nasz własny partykularz, ku kresom, przesuwały się niby jakieś dziwne podzwrotnikowe okazy, cudne, potężne typy...

...Stanął człek tęgi, rosły, barczysty, o błękitnych oczach, płowej czuprynie, noszący z widoczną dumą mundur armii Hallera i rzekł prosto i szczerze:

— „Mazury są zdrowe chłopy, Mazury są wierne serca; my z naszą „gadkę", z naszym obyczajem ten sam lud co Polaki, nas tylko drapieżność, chciwość i „machlarstwo" pruskie rozdzieliły. My między swymi siedzicć chcemy, myśmy mowę naszą zachowali, a „mowa w ludzie tak jak krew w ciele. dopóki ona krąży w ciele, to ciało żyje, dopóki lud mówi po polsku, to jest on polskim." I dziś gdy bije godzina wolności gdy szczęście ku nam idzie, gdy nas zapytać może: w którą pójdziemy stronę?, gdy zawołają: Mazury! Wybierajta!, nie oświadczymy się za tymi, co nam byli ciemiężycielami, bo nie chcemy być zdrajcami własnego ludu, lecz zawołamy jednym głosem: My do Polski chcemy!

I mówił drugi z pośród tych ludzi, co nigdy wiosny nie mieli, opowiadał jak to nie nauczony polskiego pisma ni w domu, ni w szkole mając lat ośmnaście wziął po raz pierwszy ten bibil elementarz do ręki i sam się czytać nauczył, i sam przez lata pracował nad tą „ukochaną macierzysią mową"; i przemawiali za nim znów inni, opowiadając jak to „Prusaki myśleli, kiedy oni nam słodkie słowa powiedzą, to my ich trzymać będziemy za skowronka — ale myśmy odrazu poznali, że tam nie śpiewa skowronek, lecz że tam stara wrona skrzeczy na zdradę."

I oczy skrzyły im się jakimś dziwnym ogniem, jakby ciągle wizyę Ojczyzny uwolnionej z kajdan mające w źrenicach; i pierś ich prostowała się dumnie, gdy oświadczali spolem: nie, iż Polska bogata chcemy do niej należeć, bo choćby biedna była, my przy niej trwać będziemy, bo Ona nasza! A pięść ich zaciskała się kurczowo, jakby już broń ujmując w tęgie palce, gdy z marsowem obliczem, z wyrazem twardej zaciętości ślubowali: Kiedy nam „obierka" nie pomoże, my mazurskie syny nie będziemy siedzieć cicho jako te zbite psy, lecz walką krwawą zmusimy wroga. by nas oddał Polsce!

W ten chór zgodny, wspaniały wplatały się co chwilę słowa tych, co już patryotyzm swój stwierdzili zbrojnym czynem, mocne słowa męczeńskich górników, bohaterskich obrońców Górnego Śląska, wołających: My Górnoślązaki i Mazury to jeden polski lud; musimy zwyciężyć!

A gdy po raz pierwszy zabrzmiały pod gotyckiem sklepieniem refektarza dźwięki hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" ci ludzie twardzi mocni, zapłakali jak małe dzieci, a gdy śpiewali: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród.. Wstanie orężny hufiec nasz... Duch będzie nam hetmanił" słowa te w ustach tych Mazurów i Górnoślązaków nie były tylko odśpiewaniem pieśni narodowej, lecz jakiemś wielkiem, uroczystem ślubowaniem.

I znowu powtarzaliśmy sobie w myśli: tej niezłomnej wiary, tej tężyzny ducha, tego hartu i wytrwałości od nich nam się uczyć należy.

Zofia Ławakowska.

jest przepis, postanawiający, iż dla każdej transakcyi należy po jej dokonaniu poczynić kroki o uzyskanie waluty, wprost niedopuszczalny. Oznacza on zapoznanie cech charakterystycznych dzisiejszego życia gospodarczego, nie opierającego się jak czasy przedwojenne, na stałych związkach pomiędzy krajem a zagranicą. Dziś jedynie rzutkość poszczególnych przedsiębiorców i śmiała ich inicyatywa zdoła dla kraju zdobyć niezbędne artykuły. Tę to rzutkość i inicyatywę unicestwia dzisiejsza działalność Centrali dewiz. Legalnemu kupiectwu hurtownemu i przedsiębiorcom przemysłowym i opartym na samopomocy hurtowniom aprowizacyjnym musi być przyznany w ramach ich udowodnionych potrzeb zapas walut zagranicznych. Od tego bowiem zależy ich działalność; w braku przyznanej z góry waluty wszelka kalkulacya staje się niemożliwą. Przyznanie znaczniejszej waluty legalnemu kupiectwu, przemysłowi i kooperatywom ułatwi import koniecznych artykułów i będzie jednym ze środków walki z drożyzną, tą drożyzną, która ciasno pojęta i wykonywana działalność Centrali dewiz jedynie potęguje.

Reasumujemy: uproszczenie aparatu biurokratycznego, powołanego do kontrolowania handlu zagranicznego i ułatwienie legalnego handlu zagranicznego artykułami pierwszej potrzeby i surowcami, jako też maszynami dla przemysłu — to są piekące postulaty chwili bieżącej, których spełnienia oczekują szerokie warstwy interesowanych.

Niech żyje życie!...

15 dolarów na rok za przedłużenie życia.

Kraków, 11 listopada.

(m-m) Przez pięć lat śmierć zbierała bujne plony z krwawego posiewu wojny. Ludzie przyzwyczaili się do śmierci, uczyli się nią pogardzać. A oto teraz, kiedy dobiegły do końca krwawe zapasy — ogarnął ludzkość niezwykły zapał do życia.

— Niech żyje życie! — rozbrzmiewa okrzyk, a historya poucza nas, że tak bywało zawsze po każdej wielkiej wojnie.

Pomimo wszelkich braków, pomimo drożyzny — ludzie nie tylko żyć pragną, ale chcą żyć długo.

We Francyi dr. Woronoff ze swą teoryą o przywracaniu młodości i zdrowia przy pomocy transplantacyi gruczołów, budzi entuzyazm. — W Ameryce, kraju śmiałych pomysłów, człowiek tak wybitny, jak były prezydent Taft, stwarza Ligę dla przedłużenia życia ludzkiego.

Kwestya hygieny i kultury fizycznej zawsze żywo zajmowała Tafta. Za czasów swej prezydentury pomiędzy jednem posiedzeniem senatu a drugiem, pomiędzy konferencyą polityczną z jakimś ambasadorem a posiedzeniem kongresu oddawał się z całą namiętnością sportowi bokserskiemu lub mniej popularnemu sportowi dżiu dżitsu.

Obecnie wpadł na pomysł stworzenia Ligi, która sobie stawia za cel przedłużenie życia ludzkiego.

— I jakże bierze się owa Liga do realizacyi swoich celów? — zapyta zapewne każdy z ciekawością.

Ażeby zostać członkiem Ligi, trzeba złożyć opłatę roczną 15 dolarów. Każdy z nowo wstępujących jest badanym przez jednego z 5000 lekarzy, którzy są funkcyonaryuszami Ligi. To badanie jest bardzo dokładne, połączone z analizą krwi i prześwietleniem promieniami Roentgena. Ponadto lekarz zasięga informacyi co do ewentualnego obciążenia dziedzicznego.

Po zakończonem badaniu członek Ligi pozostaje na stałe pod jej opieką.

Jeśli temperatura oziębi się, to otrzymuje list ze wskazówkami, jak się w danym wypadku zachować.

Pada deszcz: nowy list i nowe wskazówki. Sroży się grypa: członek Ligi uniknie choroby, dzięki cennym radom. Owe rady, przestrogi, wskazówki — nie są bynajmniej szablonowe, ale uwzględniają wiek, temperament i warunki materyalne danego osobnika.

Prezydent Taft i jego pomocnicy są bardzo zadowoleni z pierwszych rezultatów działalności Ligi. Podobno zgłoszenia o przyjęcie do Ligi napływają coraz liczniej.

Yankesi nie chcą umierać...

Napad paryskich bandytów w tramwaju.

Paryż, 10 listopada.

(m-m) Pisma paryskie przynoszą wiadomość, która wskazuje na to, że i w Paryżu warunki bezpieczeństwa publicznego pozostawiają wiele do życzenia.

Piętnastu bandytów napadło późnym wieczorem na tramwaj, jadący w stronę robotniczej dzielnicy Aubervilliers. Bandyci chcieli zrabować konduktorowi torbę z pieniądzmi, ale zdołał uciec na platformę, skąd zaczął strzelać z rewolweru do napastników. Bandyci odpowiedzieli strzałami. Przerażeni pasażerowie jęli kryć się pod ławki. Tymczasem motorowy zatrzymał wóz i policyanci pospieszyli na pomoc. Bandyci zdołali wszakże wyskoczyć z tramwaju i uciec, korzystając z ciemności.

Rozwiązanie 57 seryi szarad

umieszczonych w Nr. 291 „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".

273. ZA-POL-SKA.
274. WA-LE-RY.
275. POM-PA.
276. KA-PI-TAL.

—o—

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO", (a zatem i Prenumeratorów):

277. A-SY-GNA-TY.

—o—

Trafnych rozwiązań nadesłali **Prenumeratorzy 46**, a to: z Warszawy, Lwowa, Nowego Sącza, Sanoka, Sambora, Żywca, Rudek, Boguchwały, Kielanówki, Myślenic, Zakopanego, Ząbkowic, Łodzi i Jarosławia, oraz 29 z Krakowa, a **Czytelnicy 67** (w tem z Krakowa 36).

Mylnych rozwiązań nadesłano 58.

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 9 listopada 1919, o godzinie 12 w południe, w wielkiej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad z Nru 291 otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. **Poezye Adama Mickiewicza** — wydanie nowe, zupełne, w 4 **tomach**, ułożone przez **Piotra Chmielowskiego** (stron 1438), — **p. Gloss Edmund** z Kielanówki, p. Rzeszów, **po raz trzeci.**

2. **Najnowsza mapa Polski** (wydanie II.), z przekładem postanowień traktatu pokojowego, tabelami statystycznemi i t. p. — **p. Olszeniak Teresa** z Krakowa, ul. Biskupia 11, **po raz drugi.**

3. **Warszawskie mydło piękności „Omega"** — **p. Kaczkowska Eugenia** z Zakopanego, willa „Klemensówka", **po raz drugi.**

AD. II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Wspaniały flakon wenecki na kwiaty — p. Cieszyński Zdzisław** z Dynowa, **po raz pierwszy**

5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na grudzień 1919 r.,** względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc — **p. Rebak Mieczysław** z Welanki, robotnik kopalni nafty, **po raz pierwszy.**

6. **„Człowiek, który powrócił z tamtego świata** — sensacyjna powieść **Gastona Leroux — p. Ogrodziński E.** z Piotrkowa, Komisya ziemska okręgowa, **po raz pierwszy.**

—o—

P. T. CZYTELNICY zechcą w myśl postanowień regulaminu szaradowego nadsyłać rozwiązania **z reguły na wycinku odcinkej szarady.** Do P. T. Prenumeratorów postanowienie to się nie odnosi.

NA MARGINESIE.

Czy u nas najgorzej?

Nie wstydźmy się swoich słabostek! Przyznajmy, że, gdy nam coś dolega, doznajemy ulgi na widok, że także inni cierpią ten sam, a może i większy ból.

Uczeń otrzymawszy w szkole złą notę wychodzi pocieszony, gdy trzech innych kolegów usłyszało z ust nauczyciela sakramentalne: niedostateczne.

Odpalony amant rozjaśnia czoło, dowiedziawszy się, że p. B., p. X. i p. Z. dźwiga również ciężar „kosza".

Inteligent o „stałych dochodach", z których na 10-go pozostaje mu 20 K długu, lżej znosi monotonny marsz zgłodniałych kiszek patrząc na swych licznych towarzyszy niedoli.

Jednem słowem: ból zmniejsza się, gdy nie jest tylko naszem specyalnem utrapieniem.

Także uczucie negatywnej ulgi ma dziś zgłodniały i zmarzły mieszkaniec Krakowa czytając dzienniki wiedeńskie. Wszystkie one przepełnione są od pierwszej do ostatniej stronicy artykułami i telegramami „aprowizacyjno-węglowymi". Przed oczami czytelnika roztacza się obraz tak strasznej nędzy, że fatalne stosunki krakowskie wydają się... (sit venia verbo! znośnymi.

Oto n. p. wiązanka tytułów znalezionych w prasie wiedeńskiej z 9 listopada:

„Apel głodowy do Europy" („Der Morgen"), „Nie otrzymamy węgla i cukru z Czech („Extrablatt"), „Jutro rozpocznie się regestracya mieszkań", „Katastrofa węglowa dochodzi do zenitu" („N. W. Journal"), „Francya nie chce nam pomódz", („Der Neue Tag"), „W obliczu głodu i mrozu" („Extrablatt") etc. etc.

Jak widzimy naddunajskiej stolicy jest także bardzo głodno i zimno; mówią nawet, że stokroć gorzej, niż u nas.

Dzienniki czeskie i jugosłowiańskie uderzają w tą samą nutę. Nawet tytuły pozostają te same, a zmienione są tylko oznaczenia geograficzne, imiona paskarzy... i nazwy urzędników magistratu.

Radzę Ci przeto Czytelniku: Jeśli chcesz się choć trochę ogrzać i nasycić, ubierz się w futro i kup u Hopcasa i Salmonowej za 4 K pismo zagranicznych. Jeśli ci i to nie ulży, — to i my już innej rady... nie mamy...

Chochlik.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek 11 listopada

Św. Marcina

Wschód słońca 7·45

Zachód słońca 5·00

Długość dnia 10·14

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Polityka" Wl. Perzyńskiego.
Środa: „Dziady" A. Mickiewicza.
Czwartek: „Makbet" Szekspira.
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość) „Powodzenie" kom. w 3 aktach St. Tesenego.
Niedziela popoł.: „Głupi Jakób" T. Rittnera.
Wieczór: „Powodzenie" A. Tesonego.

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: „Kobieta bez skazy".
Środa: „Dudek".
Czwartek: „Kobieta bez skazy".
Piatek: „Dudek"
Sobota popoł.: „Panna służaca".
Wieczór: „Kobieta bez skazy".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Potasz i Perlmutter".
Środa: „Potasz i Perlmutter":
Czwartek: „Potasz i Perlmutter".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Wtorek: Premiera. „Romans na dachu"
Środa: „Romans na dachu".
Czwartek: „Romans na dachu".
Piątek: „Romans na dachu".
Sobota: „Romans na dachu".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Wtorek: Dr Franciszek Klein: „Gdańsk, jego przeszłość i pomniki sztuki".
Środa: Józef [illegible]: „[illegible] człowiek".
Czwartek: Wykładu niema.
Piatek: Wilhelm Mitarski: „Rozwój pejzażu, a wrażliwość współczesna", część III.

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Wtorek o godz. 7: Prof. M. Dąbrowski: „Dekoracye w teatrze".
Środa o godz. 7: Prof. L. Skoczylas: „Futuryzm w teatrze".
Czwartek o godz. 7: Dr M. Szyjkowski: „Makbet" z ilustracya Z. Nowakowskiego, art. teatru miej.
Piatek o godz. 7: K. Cabrvelski: „Sędziowie i Akropolis" z ilustracyą uczniów szkoły dramat.

—o—

Pogrzeb ś. p. ppor. Kulczyckiego.

Dnia 5 listopada odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb wojskowy jednego z najdzielniejszych młodych oficerów armii polskiej, podporucznika Jerzego Kulczyckiego, syna Ludwika i Natalii ze Smorzewskich. Zwłoki sprowadzono z pod Połocka, gdzie śp. porucznik Kulczycki zginął d. 21 października od wybuchu ręcznego granatu, w chwili gdy w niesłychanie śmiałym kontrataku z garstką ludzi zdobył 2 karabiny maszynowe i 50 jeńców. Wyprowadzano trumnę ze Szkoły Podchorażych, w której nieboszczyk najprzód jako uczeń, potem jako wychowawca pozostawił pamięć chlubną i serdeczne, gorące uznanie. Szkoła szczyciła się tym bohaterskim i głośnym już oficerem, a w ostatnich miesiącach inspektor szkoły piechoty, pułk. Kukiel czynił wysiłki, by go znowu dla szkoły Podchorążych wyreklamować z frontu. Nie było to rzeczą łatwą, gdyż takich dzielnych oficerów nie chętnie dowództwo się pozbawia. Ś. p. Jerzy Kulczycki, choć zginał mając ledwie 24 lata, był już starym, doświadczonym żołnierzem. Wyruszył z Legionami w pierwszych dniach sierpnia 1914 i nieustannie był w boju, a począwszy od reorganizacyi I. Brygady w Kętach aż do chwili rozbicia Legionów w 1917 roku ciągle w jednym pułku „Zuchowatych" pułkownika Berbeckiego. To też po zeszłorocznym przewrocie, gdy pułk. Berbecki na czele grupy „Bug" szedł na odsiecz Lwowa, wziął znów Kulczyckiego ze sobą i dał mu dowództwo kompanii szturmowej w batalionie, który nazwano „batalionem śmierci". Wtedy zasłynął por. Kulczycki jako waleczny i niezłomny obrońca Bełza i Rawy Ruskiej. Kilkakrotnie komunikaty urzędowe podnosiły jego dzielność i poświęcenie. Najgłębszem jednak uznaniem cieszył się wśród swoich podwładnych, którzy czuli się dobrze pod jego żelazną ręką, gdyż widzieli w nim troskliwego opiekuna, który o każdą ich potrzebę materyalną i moralną zabiegał i krzątał się z pieczołowitością rodzicielską. To też wieść o jego zgonie sprowadziła do Warszawy liczną delegacyę żołnierską z dawnych jego podwładnych. [illegible] uczniów szkoły podoficerskiej złożona. Koledzy, towarzysze boju, uczniowie, przyjaciele i rodzina odprowadzili na Powązki trumnę zasypaną wieńcami towarzysząc zrozpaczonym rodzicom, którzy stracili w ś. p. Jerzym jedynego, ukochanego syna, swoją chlubę i swoją nadzieję. Nad grobem pułk. Kukiel, ledwie mogąc opanować wzruszenie, krótką żołnierską mową pożegnał swego najlepszego wychowanka.

—o—

W sprawie oszczędzania węgla.

Rozporządzenie Magistratu mające na celu zaoszczędzenie światła i opału. Wcześniejsze zamykanie kawiarni i domów.

Kraków, 11 listopada.

(T) Jak donosiliśmy, onegdaj urzędowy warszawski „Monitor" ogłosił rozporządzenie w sprawie ograniczenia światła elektrycznego dla zaoszczędzenia węgla.

Wczoraj przed południem odbyła się w Magistracie konferencya członków prezydyum Rady miejskiej, przy udziale przedstawicieli tut. dyrekcyi policyi, gdzie uchwalono szereg ograniczeń, które Magistrat poda do publicznej wiadomości w formie rozporządzenia policyjnego.

Jak się dowiadujemy, ograniczenia światła elektrycznego dotyczą przedewszystkiem reklam świetlnych sklepów i lokali publicznych, które to oświetlenia muszą być do minimum uszczuplone.

Nadto Magistrat ogłosi plakatami, że restauracye i kawiarnie będą zamykane o godzinie 11-tej, zaś szynki i sklepy o 7-mej.

Bramy domów zaś winny być zamykane o godzinie 9-tej. Jak Magistrat komunikuje, ruch tramwajowy nie będzie ograniczony. [illegible] zostanie zaopatrzone w węgiel, w ilości niezbyt wielkiej, ale dostatecznej.

Z naszej strony dodajemy, że słuszne to i ze wszech miar rozsądne zarządzenie — winno być z całą surowością przestrzegane. Nie powinno się w tym wypadku forytować żadnych protegowanych „etablissements", lecz zastosować równą miarę dla wszystkich.

Mamy nadzieję, że przy dobrej woli naszych władz miejskich nastaną przecież już raz możliwe stosunki i że uboga ludność miasta otrzyma wreszcie [illegible] obiecany przydział węgla na karty; — już [illegible] najwyższy!

Włamanie do biur Tow. naftowego „Tepege" i ujęcie bandytów

Rabunek 400.000 Koron. — Stróżka domu w zmowie z bandytami. — Sprawunki złodziejskie. — W pułapce. — Ujęcie zbirów.

Kraków, 11 listopada.

(T) W nocy z 26 na 27 zeszłego miesiąca, do domu pod liczbą 5 przy ulicy Jagiellońskiej, gdzie mieszczą się biura firmy przemysłu naftowego „Tepege", kilku niezwykle sprytnych bandytów dostało się do kasy tego biura, mieszczącego się na pierwszem piętrze i tam zrabowali kasetkę podręczną, w której przez nieostrożność pozostawiono na noc znaczną **kwotę, bo 400.000 koron w banknotach.**

UMOWA ZE STRÓŻKĄ.

Policya, natychmiast po otrzymaniu doniesienia, poczęła tropić złoczyńców i po energicznych poszukiwaniach udało się kilku agentom policyjnym ująć w podmiejskich szynkach i spelunkach na Kazimierzu i Zwierzyńcu, następujących sprawców włamania:

Władysława Lechkunia, lat 25, z Czerniowiec, znanego zdawna policyi opryszka; Stanisława Zająca, lat 29 i Franciszka Jodłowskiego, lat 26, z Podgórza. Herszt tej miłej kompanii, znany już policyi Mieczysław Tarański, ukrywa się dotąd niewyśledzony.

Nadto aresztowano Herszla Goldblatta, znanego pasera, który utrzymywał spółkę z całą bandą.

Jak śledztwo wykryło, kilku z tej bandy było w zmowie ze stróżką tego domu, **Anna Korbas, która wpuściła bandytów na noc do domu i ułatwiła im dostanie się do biur przedsiębiorstwa.** Korbas aresztowano.

WŁAMANIE.

Bandyci, gdy dostali się do biura, w którem mieściła się kasa wertheimowska, zauważyli natychmiast swem wprawnem okiem spoczywającą na stole dużą kasetkę żelazną. Stróżka, która zapewne znała obyczaje urzędowania, musiała poinformować bandytów, że owego wieczora będzie w tej „cudownej" kasetce wielki skarb. To też bandyci nie trudzili się już rozbiciem obok stojącej kasy, lecz udali się z kasetką do piwnicy, gdzie rozbili ją i znaleźli tam 400.000 koron w tysiąckoronowych banknotach.

HULAJ DUSZA!

Bandyci, olśnieni skarbem, zdobytym z taką łatwością, po słusznym i sprawiedliwym rozdziale pieniędzy między siebie, — poczęli żyć życiem wielkoświatowem.

Zakupili dla siebie drogocenne bobrowe futra (boć to przecie ciężka zima!), eleganckie garnitury, smokingi, narzutki z paskami i bez pasków, koszule nocne i dzienne, półkoszulki etc. **Wydali na ten „ekwipunek" 115.030 koron gotówką.** Naturalnie policya podczas rewizyi skonfiskowała złodziejom ową wspaniałą i prawie nową garderobę.

Najmniej zarobiła na tem stróżka Korbas, gdyż dano jej za tak cenne wskazówki zaledwie kilkadziesiąt koron.

Policya doszła podczas badań do przekonania, że bandyci są sprawcami wielu innych znacznych kradzieży i włamań. Również policya poszukuje miejsc, w których bandyci ukryli zrabowane pieniądze. Mieli oni podobno zakopać w ziemi wielkie skarby.

Polska misya wojskowa w Paryżu.

Jak się dowiadujemy, skład delegacyi paryskiej misyi wojskowej stanowią: gen. Rozwadowski, por. Morsztyn i por. Romanyszyn. Misya mieści się w hotelu Wagram i jest organem wojskowym delegacyi polskiej na kongresie pokojowym. Obok niej działa także misya zakupów gen. Romera.

Misya gen. Rozwadowskiego utrzymuje oczywiście zażyłe stosunki z wszystkiemi reprezentacyami wojskowemi w Paryżu. Wysoce przychylnym Polakom jest zastępca Howela, kap. Gregori, który dużo pomógł nam w rzeczach aprowizacyjnych. Dużo nam ułatwiał przy zakupach pułk. Darzyński, Amerykanin, pochodzący z rodziny polskiej. Z pośród Anglików żywo interesował się sprawami misyi kap. Speart, gorliwie śledzący sprawy Bałtyku i rozwój wypadków na wschodzie Europy.

Pomiędzy Polakami a Amerykanami w Paryżu istnieją wogóle zażyłe stosunki. Tam utworzono t. zw. „eskadrę lotniczą im. Kościuszki", która przybyła do Polski i z której jeden kap. Cooper, walczył w obronie Lwowa. Napływ ochotników do tej eskadry jest tak znaczny, że ze zgłoszonych możnaby utworzyć już drugą eskadrę.

—o—

Kursa rolnicze we Lwowie.

Zeszłoroczne walki z Ukraińcami pod Lwowem spowodowały między innemi zniszczenie zakładów, budynków i urządzeń Akademii Rolniczej w Dublanach. Studya agronomiczne w Polsce ograniczone i tak do zbyt małej liczby zakładów naukowych straciły przeto jeszcze jedno ważne centrum i to właśnie w czasie, kiedy skutki fatalne wojny dają się dotkliwie odczuwać także i we wzrastającym upadku liczby sił fachowych, w naszem rolnictwie zatrudnionych. Nasze rolnictwo, na którem ciążą tak wielkie obowiązki państwowe i społeczne, musi jak najprędzej wyrównać swój deficyt sił fachowych i wrócić na przedwojenny poziom rozwoju nowoczesnego intenzywnego i naukowego gospodarstwa. Potrzeba tak jest nagła, że nie można czekać, aż po latach pokryją ten deficyt nasze szkoły rolnicze w drodze normalnych studyów. Potrzeba i tu także uciec się do metody skracania i przyspieszania. Z tych względów z inicyatywy znanego rolnika p. Jerzego Turnaua z Mikulic przystąpiło Zjednoczenie Ziemian do zorganizowania prywatnych kursów agronomicznych we Lwowie pod dyrekcyą tegoż p. Turnaua. Kursa te mają na celu dać zasadnicze wykształcenie fachowe tym wszystkim rolnikom i rolniczkom, którzy w czasie wojny wiedzy takiej zdobyć nie mogli, a tymczasem byli zmuszeni zająć się gospodarstwem. Kursa potrwają dwa lata, z czego szesnaście miesięcy przeznaczono na studyum teoretyczne, ośm zaś na zajęcia praktyczne w gospodarstwach, znanych z fachowego i naukowego prowadzenia. Kandydaci na te kursa [illegible] mają wykazać się świadectwami dojrzałości szkół średnich lub też poddać się egzaminowi wstępnemu z nauk

przyrodniczych, powinni zgłaszać się osobiście lub pisemnie do dyrektora kursów p. Jerzego Turnaua we Lwowie plac Dąbrowskiego l. 2. Kursa rozpoczną się jeszcze w tym miesiącu, o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów. Miesięczna opłata wynosi 300 koron.

—o—

Władze austryackie nie pozwalają na urządzanie publicznych zbiórek.

(m-m) Pisma wiedeńskie zamieściły komunikat, w którym rząd austryacki oznajmia, iż na żadne dni kwiatka i inne podobne zbiórki publiczne pozwoleń udzielać nie będzie — bez względu na to, czy dochód ma być przeznaczony na inwalidów, czy na jeńców, czy na wdowy lub sieroty...

Rząd austryacki powziął taką decyzyę z tego powodu, że owe ciągłe zbiórki stały się nieznośną karotą, a przytem zdarzały się liczne wypadki nadużyć i oszustw.

—o—

Co stało się z ubezpieczeniami na życie carskiej rodziny?

(l.) Jeden z londyńskich dzienników pisze: Byłoby rzeczą niezmiernie interesującą dowiedzieć się, jaki los spotkał ubezpieczenia na życie cara, carowej i wielkiej księżnej Olgi.

Sumy ubezpieczeniowe carskiej rodziny były niesłychanie wysokie. W poinformowanych w tej kwestyi kołach londyńskich twierdzą, że polica asekuracyjna cara opiewała na 800.000 funtów szterlingów, carowej z górą 250.000, a wielkiej księżny Olgi ponad 50.000 funtów szterlingów. Ubezpieczenie zostało we wszystkich trzech wypadkach przyjęte przez cały szereg firm rosyjskich i niemieckich, z których znów każda ze swej strony musiała prawdopodobnie ubezpieczyć się w Londynie i Nowym Jorku. Przyjąwszy, że w umowie ubezpieczeniowej wykluczono obowiązek wypłaty na wypadek nagłej śmierci ubezpieczonego, należy przypuszczać, iż police straciły swą ważność, zaś premie przypadły w zysku towarzystwom asekuracyjnym.

—o—

Carowi bułgarskiemu udowodniono zdradę.

(?) Kampania prasy bułgarskiej zmierzająca do tego, aby byłego cara Ferdynanda stawiono przed sądem, toczy się nadal z rosnącą gwałtownością.

Dziennik „Preporec", który opublikował już całą seryę dokumentów, wykazujących odpowiedzialność tego panującego za wydarzenia, które doprowadziły Bułgaryę do ruiny, zaczął obecnie drukować nową seryę dokumentów, które udowadniają, że **Ferdynand bułgarski, po zażądaniu i otrzymaniu zawieszenia broni, przygotowywał pułapkę na... koalicyę.**

Według tych dokumentów istotnie generał Sawow, posłuszny rozkazom swego władcy, zażądał od ambasadora niemieckiego i niemieckiej misyi wojskowej w Zofii, aby zechcieli interweniować w Berlinie w celu natychmiastowego przysłania do Bułgaryi kilku niemieckich dywizyi. Wojska te, połączone z armią bułgarską, **były przeznaczone do zaatakowania wojsk koalicyi,** które, zgodnie z umową o zawieszeniu broni, okupowały wówczas terytoryum bułgarskie.

Opierając się na tych dokumentach „Preporec" z nowym naciskiem żąda, aby eks-cara Ferdynanda i gen. Sawowa stawiono przed najwyższym trybunałem.

—o—

Kradzież w paryskiem muzeum Louvre'u.

(l.) Jednej z ostatnich nocy, jakieś indywiduum, które prawdopodobnie w godzinach wieczornych, w chwili gdy zamykają muzeum, pozwoliło się umyślnie zamknąć wewnątrz gmachu, ukradło w salach starożytności rzymskich łańcuch złoty z epoki cesarskiej, znaleziony w Fenicyi. Łańcuch ów przechowywany był w gablotce, której szyba została stłuczona.

Rano, jeden ze stróżów muzealnych zauważył rozbite szkło i uwiadomił o tem konserwatora muzeum, który sprawdziwszy natychmiast zawartość gablotki, skonstatował kradzież. Powiadomiono o tem bezzwłocznie dyrektora policyi i prokuratora Republiki. Dotychczasowe poszukiwania nie przyniosły żadnego rezultatu. Dla zapobieżenia ewentualnej sprzedaży klejnotu uprzedzono wszystkich antykwaryuszy i jubilerów.

Jest to pierwsza kradzież dokonana w muzeum Louvre'u od czasu zniknięcia sławnej Gioccndy, arcydzieła Leonarda da Vinci.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Polityka Wł. Perzyńskiego, zbliża się do końca drugiego dziesiątka, pełnych sukcesu przedstawień. Dzisiaj idzie ta wyborna komedya po raz ośmnasty. P. Białkowska, gra obecnie rolę panny-posła. „Dziady", na które dotąd zawsze już rano w dniu przedstawienia brakowało biletów ukażą się w tym tygodniu dwukrotnie tj. we środę i w piątek. Równocześnie „Makbet" będzie powtórzony we czwartek. Pod kierunkiem p. M. Jednowskiego, odbywają się próby, z lekkiej komedyi włoskiego pisarza. St. Testoniego. w której w głównych rolach, wybitne pola popisu mają pp. Bednarzewska i J. Nowacki. Do aktu drugiego, wykańcza p. Z. Wierciak nową dekoracyę.

Z „BAGATELI" Dzisiaj po raz jedenasty znakomita komedya Gabryeli Zapolskiej „Kobieta bez skazy", która onegdaj znowu wypełniła widownię doszczętnie. Nieliczną ilość pozostałych jeszcze na dzisiaj biletów, sprzedaje kasa teatru do wieczora, rezerwując w razie żądania bilety na czwartkowe przedstawienie tej sztuki. — Nie mniejszym sukcesem cieszy się „Dudek" Feydeau'a grany doskonale i budzący rzetelny śmiech na widowni. Na sobotnią popołudniówkę przygotowano wznowienie wybornej farsy Hennequine'a pt. „Panna służąca".

Z TEATRU POWSZECHNEGO". Dziś i we czwartek świetna krotochwila amerykańska „Potasz i Perlmutter" z pp. Zbuckim i Jarnińskim w popisowych rolach tytułowych. Jutro wchodzi na afisz nie grana jeszcze w tym sezonie ulubiona aperetka „Róża Stambułu" z p. Brzozowską w roli tytułowej. Dyrekcya sprawiła częściowo nowe dekoracye i kostyumy do jutrzejszego wznowienia.

„ROMANS NA DACHU". Dzisiaj premiera w Teatrze Nowości, który wyrobił już sobie sławę pierwszorzędnej operetkowej sceny. Premiera dzisiejsza pod frapującym tytułem „Romans na dachu" zapowiada — wnosząc z pokupu na bilety — niezwykłe zainteresowanie. Autor, kroacki mistrz tonów Piotr Stojanowicz rozsiał w operetce tej prawdziwe perły melodyjności, a wyborna obsada dzieła wpłynie tem więcej na jego powodzenie. Główną partyę kobiecą śpiewa p-na Czernakówna, która w krótkim czasie stała się ulubienicą publiczności. Drugą rolę kobiecą kreuje wyborna nasza subretka pani Józefowicz. Z męskiej obsady wymienia afisz takie siły jak Latajner, Józefowicz, Remin, Ernest Pilarski. Podnieść wypada, że akt I jest uwerturą sceniczną, niezmiernie oryginalnie pomyślaną. Dachy 2 okna z mansardy, zakochani, kominiarz... Solo skrzypcowe wykona w operetce znakomity skrzypek, kapelmistrz, profesor Szolc. Reżyseryę prowadzi osobiście dyrektor Pilarski. Są to wszystko silne atuty nowej premiery, przy czem nie można zamilczeć o pięknych nowych dekoracyach do wszystkich trzech aktów. Zaciekawienie ogólne. Ciekawa rzecz, jaki będzie sąd prasy i publiczności o „Romansie na dachu".

POSIEDZENIE KOMISYI WODOCIĄGOWEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem uchwalono budżet funduszu wodociągowego na rok 1920, przyczem uchwalono podwyższenie podatku wodociągowego do 15%, inne należytości taryfowe czterokrotnie, w zamian przyznano pewne ulgi dla lokalów nie posiadających mieszkańców. Nadto uchwalono kredyt dodatkowy na regulacye płac służby wodociągu miejskiego.

WOBEC GROŹNEJ SYTUACYI OPAŁOWEJ Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie i koniecznie liczenie się w niedalekiej przyszłości z ewentualnym zamknięciem Zakładu, o ileby sytuacya opałowa nie uległa polepszeniu, zawiadamia Dyrekcya Zakładu, że wstrzymuje na razie zupełnie przyjmowanie chorych.

SPRZEDAŻ DRZEWA. Dr. Biliński zawarł układ z rządem belgijskim i francuskim dla dostawy drzewa z Polski wartości półtora miliarda marek. Układ ten zawarto w celu wzmocnienia kursu marki polskiej zagranicą.

(y) **Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Ze sprawozdania tow. ratunkowego za miesiąc październik dowiadujemy się, że pogotowie w tym miesiącu wzywane było 411 razy. Na stacyi udzielono pomocy 200 razy, wyjazdów było 411, z tego w porze dziennej 320 w nocy 91. Najwięcej pomocy udzielono w przypadkach chirurgicznych a mianowicie 285 razy, w jednym tylko wypadku skonstatowano śmierć. Fałszywych alarmów było 7. Ogółem od początku roku 1919 udzielono pomocy 4.071 razy a od założenia tow. 114.378 razy.

EKSPOZYTURA MAŁOPOLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA w Krakowie dawniej Biuro Prezydyalne podaje do wiadomości interesowanych, że wydawanie z magazynów tutejszych zostaje z powodu szkontra z dniem ogłoszenia na przeciąg dwóch tygodni wstrzymane.

WALNE ZGROMADZENIE TOW LEKARSKIEGO odbędzie się 12 bm. w środę o godz. 6 i pół w domu Tow. Lekarskiego.

NA ZAGRODY DLA INWALIDÓW. Dr. Mikołaj hr. Rey właściciel dóbr w Przyborowiu zamieszkały, ofiarował do dyspozycyi Gen. Hallera na rzecz mającego się zawiązać Towarzystwa zagród dla inwalidów im. Tadeusza Kościuszki z ziemi jego własności będącej morgów sto: — a to: 1) około morgów 50 w Chotowej w powiecie pilzneńskim na cel założenia tam warsztatu stolarskiego połączonego z internatem dla sierót żołnierzy polskich poległych w walce o wolność — w pierwszym rzędzie z powiatu pilzneńskiego pochodzących. 2) około 50 morgów w Dolinianach w powiecie rohatyńskim na cel założenia zagród dla inwalidów polskich.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił stowarzyszeniu młodocianych robotników i handlowców żydowskich na urządzenie w dniu 12 listopada br. publicznej zbiórki składek pieniężnych przy 20-tu stolikach, wyłącznie w VII i VIII dzielnicy miasta ustawionych, na cele otwarcia kuchni robotniczej.

BIURO TOW. WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ Urzędników prywatnych przeniesione zostało z ul. św. Tomasza l. 1 do lokalu przy ul. Tarłowskiej l. 10 (bocznej Zwierzynieckiej).

OSTRZEŻENIE! Ostrzega się wszystkie firmy zastawnicze oraz panów jubilerów i zegarmistrzów przed przyjęciem w zastaw względnie nabyciem złotego damskiego zegarka z monogramem I. L. Zegarek ten o dwu kopertach, wzorzystych w drobniutkie złote gwiazdki, z monogramem I. L. na wierzchniej kopercie został w sobotę wieczór skradziony p. Jadwidze Lewakowskiej, zamieszkałej w pensyonacie p. Borońskiej przy ul. Karmelickiej 22, na II-em piętrze. Ktokolwiek by trafił na ślad kradzieży zechce zgłosić się pod powyższym adresem, gdzie otrzyma wysoką nagrodę.

Z TARGU NA BYDŁO W KRAKOWIE od 13 października do 7 listopada 1919. Na targ dzisiejszy spędzono buhaji 135, wołów 120, krów 206, jałówek 207 cieląt 394, owiec 0, kóz i baranów 53, nierogacizny 1433, razem 2549 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: a) buhaje od 1200 do 1600 K; b) woły od 1350 do 1800 K; c) krowy od 750 do 1600 K; d) jałownik od 1200 do 1600 K; cielęta od 1100 do 1600 K; nierogaciznę od 1800 do 2300 K. Bitej wagi: h) nierogaciznę od 2400 do 3300 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumcyę miejscową 2473 sztuk; b) na konsumcyę innych gmin kraju 73 sztuki; c) na eksport za granicę krajuą bydła rogatego 0; d) nierogacizny 0. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

KURS NARCIARSKI W ZAKOPANEM. Tatrzańskie Tow. Narciarzy urządza w czasie od 26 do 31 grudnia br. kurs narciarski tak dla początkujących jak i dla wprawnych narciarzy. Sekretaryat Towarzystwa (Kraków ul. Jagiellońska 11, biuro Wł. Grabowskiego) udziela wszelkich wyjaśnień od godz. 9 rano do 1 w południe.

NIEPOWODZENIE CZESKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Czeska pożyczka państwowa osiągnęła kwotę zaledwie 625 milionów koron. czyli ledwie przeszło pół miliarda. Widać z tego, że w Czechach sama ludność niema zaufania do siły finansowej państwa.

CZESKA WALUTA SPADA DALEJ. Ostatnio spadła w Zurychu z 17 na 11 franków za 100 koron. Niestemplowane korony utrzymały się wobec tego w dotychczasowej wysokości.

„NUR FUER OFFIEZIERE". Otrzymujemy następujące pismo: Z zadziwieniem konstatuje się, iż wstęp do restauracyi I. i II. klasy na dworcu kolejowym w Krakowie, jest dla podoficerów wzbroniony, natomiast dozwolony jest dla jednorocznych i podchorążych. A przecież podchorąży jest również podoficerem nawet niższym od sierżanta sztabowego. Podoficer wchodząc z rodziną lub sam do wspomnianej restauracyi, nie poniży swą obecnością czci i powagi pp. oficerów.

KARYGODNA NIEDBAŁOŚĆ. W realności przy ul. Berka Joselewicza l. 18 pękła przed kilku dniami rura wodociągowa. Mimo wielokrotnych urgensów ze strony lokatorów, właścicielka realności dotąd nie naprawiła wodociągu. Zważywszy, że kamienica ta (o 4 piętrowych oficynach) zamieszkała jest przez b. wielką ilość lokatorów, którzy po wodę chodzić muszą do sąsiednich realności, zwracamy się do odpowiednich władz z żądaniem pociągnięcia do surowej odpowiedzialności nieludzkiej kamieniczniczki.

KAMIENICZNIK-BANDYTA. Bernard Feilgut, właściciel kamienicy przy ul. Krowoderskiej l. 13 zażądał od lokatora klucza od strychu w oficynie, celem jak twierdzi podjęcia przebudówki strychu na mieszkanie. Ponieważ strych należy do podnajmującego mieszkanie, a ten niemoże pozbawiać się ubikacyi tak potrzebnej dla fantazyi pana właściciela, odmówił odstąpienia strychu. Wówczas z polecenia żony p. Feilgutta **rozbito zamki na strychu i bieliznę oraz przedmioty wyrzucono na ganek.** Sprawą zajęła się policya i prokuratorya państwa.

(T) **ARESZTOWANIA ZŁODZIEI.** Policya aresztowała

wała 17-letniego Tadeusza Łobaja, który wyłudził od Barbary Żytukowej 4000 K. Wczoraj aresztowano Annę Zając która od kilku osób pobrała znaczne kwoty rzekomo na zakupno prowiantów, których niedostarczyła.

W SPRAWIE WYBUCHU GAZU W KROŚNIE otrzymujemy nast. pismo: Nieprawdą jest abym ja ponosił winę i był faktycznym sprawcą tego nieszczęśliwego wypadku, albowiem nie ja, lecz mój czeladnik odkręcił kawałek rurki od gazociągu i pozostały otwór zatkał kołkiem drewnianym, przyczem ja nie byłem obecnym. Prawdą natomiast jest że tak ja, jakoteż i mój czeladnik zwracaliśmy uwagę służącej Maryi Oleksyn — a nawet uczynił to stolarz heblujący parkiety w domu p. Kleina — żeby nie ważyła się wchodzić do pokoju gdzie przedsiębrano naprawę rur gazowych, ze światłem bo przewód gazowy źle funkcyonuje i gaz się wydobywa mimo silnego przykręcenia kurków. Winę całą ponosi więc tylko służąca która aczkolwiek została pouczoną o możliwości wybuchu gazu i zachowywaniu ostrożności, tak przez podpisanego jakoteż jego czeladnika weszła do pokoju ze świecą w ręku. Nieprawdą jest, jakobym został aresztowany, owszem przeciwnie Komisya sądowa uznała, że winę ponosi tylko służąca i p. Roman Klein recte Nanowski nie wystąpił przeciw mnie z żadną pretensyą. Z poważaniem Glowiński Jan, monter w Białobrzegu pod Krosno.

(l.) **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W dniu wczorajszym zmarł w naszem mieście na zapalenie płuc Konstanty Zimróz, znany w szerokich kołach pod pseudonimem Kardvana. Zmarły, ukończony medyk, brał z początkiem wojny czynny udział w walkach legionów, w ostatnich latach poświęcił się przeważnie studyom z dziedziny telepatyi i znany był Krakowowi z szeregu publicznych seansów telepatycznych.

NADESŁANE.

Polski sukces wyborczy na G. Śląsku

Wiedeń. (PAT) „Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina: **Wybory do Rad gminnych na Górnym Śląsku, wedle dotychczasowych wiadomości, przyniosły Polakom znaczne korzyści. Uzyskali oni** prawie połowę głosów. Dla socyalistów większości wybory wypadły wprost katastrofalnie. Stracili oni 70 do 80 proc.

Niemcy cieszyńscy będą pracowali dla dobra Polski.

Cieszyn. (PAT) Wczoraj przybył tu minister przemysłu i handlu Szczeniowski, powitany przez członków Rady narodowej. Na cześć ministra **był wydany obiad, w którym wzięli udział także Niemcy,** między nimi burmistrz Opawy Eichler, nadto burmistrz Ganirat i kilku fabrykantów niemieckich. W czasie obiadu minister Szczeniowski wygłosił przemówienie, w którem **zapewnił Niemcom swobodę w wychowaniu młodzieży** i oświadczył, że **rząd połączy Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński w jedno województwo.** Imieniem Niemców odpowiedział burmistrz Eichler i wyraził radość z powodu oświadczenia ministra. Zaznaczył, że **Niemcy oczekują spełnienia tych zapowiedzi i że będą pracowali dla Polski.** Po obiedzie minister wyjechał do Trzyńca.

Cały sztab Petlury w niewoli u Denikina.

Petlura uciekł. — Zupełna katastrofa wojsk ukraińskich.

Lwów (telef.). „Gazeta Poranna" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że **wojska Denikina osiągnęły linię Jampol, Jarkówka, Bracław i Krzyżtofory,** przyczem wzięły do niewoli cały sztab Petlury. Sam **Petlura uciekł i niewiadomo, gdzie się obecnie ukrywa.** Wedle wiadomości, otrzymanych ze źródeł urzędowych, **główne siły Petlury bez walki przeszły na stronę Denikina. Wojska ukraińskie są w przededniu zupełnej katastrofy.**

Orędzie episkopatu polskiego.

Warszawa (telef.). Z okazyi rocznicy wyzwolenia Polski odczytano we wszystkich kościołach orędzie episkopatu, datowane z Gniezna. W orędziu tem episkopat **nawołuje do zaniechania walki klasowej,** oraz do obrony praw Kościoła, gdyż w razie przeciwnym wolność może być napowrót utraconą.

Paderewski powraca do zdrowia.

Warszawa (telef.). W stanie zdrowia prezydenta ministrów Paderewskiego nastąpiło polepszenie. Jest nadzieja, że **premier w najbliższym czasie weźmie udział w pracach Sejmu.**

Z powodu święta narodowego posiedzenie sejmu przesunięto na środę.

Warszawa (PAT) Wyznaczone na wtorek posiedzenie sejmu zostało z powodu uroczystego święta narodowego odłożone na środę 12 b. m.

Bezczelność pana Samuely'ego.

Warszawa (telef.). Dzienniki żargonowe podają wiadomość, która w stosunkach międzynarodowych byłaby czemś tak niesłychanem, że należałoby ją uważać za curiosum. Oto p. Samuely miał rzekomo pozwolić sobie na wysłanie do p. wiceministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego listu, w którym komunikuje mu o obecności swej na odczycie o mordach rytualnych i wyraża zdziwienie, że pozwolono na wygłoszenie odczytu, przynoszącego mało zaszczytu narodowi polskiemu.

—o—

Konferencya ortodoksów żydowskich z Daszyńskim.

Warszawa (telef.). Żydowski związek ortodoksów w Warszawie konferował z posłem Daszyńskim i usiłował go przekonać o niemożliwości projektu prawa o powszechnym odpoczynku niedzielnym.

„Komitet daru" dla Naczelnika państwa.

Warszawa (telef.). Zawiązał się tu Komitet daru narodowego dla Naczelnika państwa. Do Komitetu wchodzą ks. arcybiskup Kakowski, biskup Gall, dr. Kazimierz Dłuski, Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, ponadto także przedstawiciele ugrupowań politycznych kół sejmowych, redakcye pism etc.

Paryż obraduje nad ewakuacyą Gdańska.

Paryż (PAT) Najwyższa rada sojusznicza zajmowała się na piątkowem posiedzeniu między innemi sprawą ewakuacyi Gdańska przez Niemców.

Zwiastuny „Czerwonej gwardyi" we Francyi?

Paryż. (S. Tel. wł.) **Grupa rewolucyjnych socyalistów rozbiła wczoraj pewne zgromadzenie,** odbywające się pod przewodnictwem Tardieux, — wśród wołania: **„precz z mówcą, niech żyje bolszewizm, precz z armią!"** Dzienniki są zaniepokojone tymi objawami i zapytują, czy owa grupa nie jest **zwiastunem czerwonej gwardyi** we Francyi, której utworzenie zapowiadali socyaliści lewicowi. Socyalni demokraci **zapowiadają utworzenie legionu, który będzie strzegł wolności zgromadzeń i słowa.**

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
Kraków, ul. Wiślna 6 (obok Rynku)
poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:
Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachimy, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 3267
Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE ROMUALDA FELDMANA, Kraków, Mikołajska 3.
Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancyą do wszystkich miast w Polsce i za granicą po cenach konkurencyjnych. — Ekspedycya towarów na kolej i z kolei — Załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. — Własne magazyny towarowe na kolei. — Telefon nr. 5588.
Dla przesiedlających się PP. Urzędników oględne ceny.

Niebywała okazya.
Z powodu przesiedlenia się sprzedam natychmiast wyłącznie Polakowi nową kamienicę w centrum miasta Poznania. Pró z kilku ładnych i dużych sklepów znajduje się w niej również bardzo dobrze prosperująca cukiernia. W razie kupna nabywca może objąć mieszkanie dla siebie zaraz. Cena 295 000 marek. Potrzebny wkład tylko 75.000 mk., reszta na wyjątkowo dogodnej hipotece. Tymczasowy dochód roczny ponad 16 000 mk., który wkrótce wzrośnie do 20.000 mk. i wyżej. Pożądany bezzwłoczny przyjazd oraz telegraficzne zawiadomienie w celu zarezerwowania hotelu. Zgłoszenia przyjmuje architekt Ankiewicz, Poznań, ul. Strzelecka 2a parter. 3925

Kamienica jednopiętrowa, na Zwierzyńcu, przy tramwaju, z wolnem mieszkaniem, oficyną i bramą wjazdową do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod S. T. przyjmuje z grzeczności sklep p. K. Zielińskiego, Rynek gł. A-B. 3926

MAM
parę tysięcy koron, kto mi poradzi lub przystąpię do jakiegobądź interesu. Zgłoszenia pod „Interes" do Adm. „Gońca". 393_

Mojżesz Clamant,
ur. 1897 w Strzegowie, pow. Strzyżów, zgubił w przejeździe kartę zwolnień sławki 23 lutego 1919 w Nowym Sączu. Znalazca zechce łaskawie oddać w Biurze ogłoszeń Henryka Bachnera w Nowym Sączu. 3933

A. Grabowski
KRAKÓW I JEGO OKOLICE.
Najobszerniejszy historyczny i źródłowy opis miasta, 57 drzeworytów. Cena egz. opr. wraz z dodatkiem i przesyłką K 21, wydanie z widokiem K 22, wyd. z widokiem i sztychem K 28.
Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek gł. 17. 3828

Ręczne młynki
na kamieniach, ważące wraz z kołem popędowem 12 kg., a mielące 5—6 kg. zboża na godzinę, są do nabycia po K 200, z wysyłką na prowincyę po K 225, hurtownie taniej u firmy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 3855

Pokój umeblowany
o dwóch łóżkach zaraz do wynajęcia. A. K., Starowiślna 14 ofic., parter. 3634

Uczciwych i energicznych
dozorców poszukuje Krakowski Zakład Czuwania i Ochrony, Rynek 22, I p. Zgłoszenia w godzinach 3—4 popoł.

Kwiaty sztuczne
artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie 3247
WINCENTYNA GÓRSKA
Kraków, Floryańska 18, I p.

Kupuję garderobę męską
używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3675

Panienki do sklepu
do kasy i ekspedycyi przyjmie zaraz M. Debelska, Kraków, Floryańska 2. 3855

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.
Zarząd główny:
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.
Oddziały:
Warszawa, Lwów, Sosnowiec.
Kapitał akcyjny K 20,000.000.
Adres dla depesz do Zarządu gł. i oddziałów:
„TOHAN"
Telefon Nr. 20—78 i 11—38
Rachunek bieżący:
Bank Krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów; Bank handlowy w Warszawie; P. K. O. Warszawa Nr. 140834.
Dział węglowy.
Dział drzewny.
Dział budowlany.
Dział żelazny,
Generalna Reprezentacya hut śląskich i galicyjskich. 1744
Dział rolniczy.
Dział maszyn rolniczych
Dział spożywczy.

MASZYNY DO PISANIA
nowe i używane po cenach umiarkowanych bez konkurencyjnych jakoteż
MASZYNY DO RACHOWANIA
MASZYNY DO POWIELANIA
Wstążki, kalki i inne przybory w gatunkach najlepszych.
Chapirografy i przybory do tychże
posiada zawsze na składzie
R. NOWAK, KRAKÓW
GRODZKA L. 44. — TELEFON 3541

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.
Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, korzenie
poleca tylko hurtownie 3784
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12.

Krój i szycie.
Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina", Długa 11.
Kurs rozpocznie się 15 listopada 1919 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 3923

Ekspedyentka
z działu kosmetycznego poszukiwana. Wiadomość w handlu Fr. Lenerta, Sławkowska l. 6, od godz. 2—7. 3810

SAMODZIELNA KRAWCZYNI
męskich i damskich ubrań szuka posady najchętniej; we dworze na wsi, w wolnych chwilach może się zająć domem. Krawczyk poste restante Kraków I. 3039

Automobil ciężarowy; 48 HP. 5-tonowy 4-cylindrowy. nowy z pn.
Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, nowy, 4—6 siedzeniowy z pn.
Karetki ambulansowe (do pociągu konnego).
Auta rewizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Strzawki 4-kołowe parowe i ręczne.
Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe 3231
poleca
Biuro techniczne
Bolesława de Dahlke
w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Ważne dla PP. Aptekarzy!
Swieży transport towarów gumow. nadszedł.
Ceny konkurencyjne. Towar przedwojenny.
Polecają 3869
STANISŁAW BARAN i SP.
Kraków, ul. Sławkowska 6.

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki.

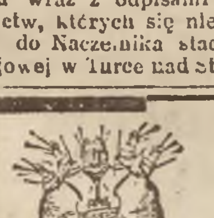
Kolonistom
dla wschodniej Galicyi daje dobre ziemie po przystępnych cenach t. j. od 1000 koron do 3000 kor. oraz las budulcowy zarazem różne ulgi.
Zgłoszenia przyjmuje
Rządowe upow. Biuro parcelacyjne w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 26. 3791

Poszukuje się 3793
na wyjazd na prowincyę do podgórskiego miasteczka,
kucharki i służącej
dobry wikt, płaca i obchodzenie się zapewnione. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca do Naczelnika stacyi kolejowej w Turce nad Stryjem.

LOTERYA KLASOWA R. G. O.



GŁÓWNA WYGRANA 500.000 MAREK. 3883
Dalsze wygrane 300.000 — 200.000 — 100.000 — 80.000 — 50.000 marek itd.
Ciągnienie V. klasy od 29 listopada do 22 grudnia b. r.
Cena losów dla nowonabywców: ósemka 50 K, ćwiartka 100, połówka 200 K, cały los 400 K.
Pieniądze najlepiej przesłać przekazem pocztowym. Zlecenia wykonuje odwrotnie
GENERALNA REPREZENTACYA NA GALICYĘ I ŚLĄSK **WITOLD WILKOSZEWSKI** Kraków, ul. św. Anny 9.



Świerzbowiec

Świerzbę
usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydlana „maść P-ra Hebdy", wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała, i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Poza świerzbą „maść P-ra Hebdy" leczy radykalnie wszelkie zakaźne krosty. — Uwaga: Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry. — Wystrzegać się naśladownictw. — Żądać w aptekach i składach aptecznych: „maść P-ra Hebdy" z rebakiem (Świerzbowiec) na etykiecie. Słoiki na 1 osobę M. 5.50, na 3 os. 24 M., na 12 os. 80 M.
T-wo E. HEBDA i S-ka, Warszawa. Elektoralna 18, tel. 1—37.
Dla koni od świerzby i parcha „EKWOL HEBDA"
Skład na Kraków: M. Masłowski, apteka „pod Baranki em", Mały Rynek. — Na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową z doliczeniem 4 K za porto i opakowanie. 4.8

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Kobarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. — Druk. Ludowa w Krakowie.